

nr 31.10.2018

Dr hab. Konrad Składowski, prof. UŁ

Łódź 14.10.2018

Katedra Prawa Konstytucyjnego

Uniwersytet Łódzki

- 1. Dyktando
- 2. kopia dla doktorantki
- 3. Oryginał przesłany do  
alt. przekazu

21.10.2018  
 Dziekan  
 prof. dr hab. Zbigniew Witkowski

**Recenzja rozprawy doktorskiej Pani magister Katarzyny Jachimowicz  
 zatytułowanej „Model i praktyka wyboru Prezydenta Republiki Włoskiej”,  
 przygotowanej pod kierunkiem Pana prof. dr hab. Zbigniewa  
 Witkowskiego**

Pozycja ustrojowa prezydenta jest jednym z tych elementów, który poprzez regulację konstytucyjną przesądza o charakterze ustrojowym państwa. Wciąż jeszcze konstytucyjnie określona rola prezydenta stanowi punkt odniesienia do klasyfikowania systemu rządów. Jednocześnie dla oceny jego pozycji ustrojowej pierwszoplanowe znaczenie ma sposób jego wybierania. Podział na prezydentów wybieranych bezpośrednio przez naród a wybieranych pośrednio przez parlament lub inny organ przedstawicielski jest jednym z zasadniczych, choć wstępnych, kryteriów oceny znaczenia „politycznej mocy” głowy państwa.

Stąd wybór tematu doktoratu uważam za niezmiernie aktualny, szczególnie, że dotyczy państwa, w którym zachodzą dynamiczne procesy polityczne mogące wpłynąć także na zmiany ustrojowe.

Praca składa się z pięciu rozdziałów, które są logiczną konsekwencją przyjętych założeń badawczych. Cel pracy oraz założone hipotezy zostały jasno określone we wstępie do pracy. Doktorantka precyzyjnie wskazała jakimi

metodami badawczymi ma zamiar się posługiwać i po lekturze dzieła sędzę, że wszystkie wymienione zostały zastosowane. Układ rozdziałów i podrozdziałów jest czytelny i spójny, choć w kilku przypadkach miałbym odmienne zdanie co do umieszczenia niektórych podrozdziałów w miejscu, w którym umieściła je Autorka. Zmieniłbym proporcję między pierwszym a drugim rozdziałem, tzn. więcej uwagi poświęciłbym analizie modeli trybu wyboru głowy państwa występujących na świecie. Natomiast mniej napisałbym relacji z kolejnych wyborów prezydentów dokonywanych w Republice Włoskiej. W pracy zdarzają się niewielkie powtórzenia. Autorka, wyodrębniając rozdział II dotyczący praktyki politycznej, zdecydowała się w jednym rozdziale skoncentrować rozważania o charakterze historycznym i politologicznym, jednocześnie w innych rozdziałach, chcąc instytucje ustrojowe przedstawić w świetle praktyki, także sięgnęła po politologiczne tło. Nie mam zastrzeżeń co do przyjętej koncepcji, ale zwracam uwagę, że przy jej wykonaniu Autorka nie ustrzegła się powtórzeń, które powinny zostać wyeliminowane.

W pracy wykorzystana została bogata baza źródłowa - ponad 20 aktów normatywnych i dokumentów. Atutem jest imponująca literatura wykorzystana w pracy. Składa się na nią ponad 150 pozycji w formie monografii i artykułów naukowych. Wiele z nich stanowi literatura obcojęzyczna. Rzecz jasna dominują pozycje włoskojęzyczne, co jest dużą zaletą rozprawy. Dodatkowo zebrana literatura uzupełnia kilkadziesiąt artykułów naukowych i popularnych zaczerpniętych ze stron internetowych, bardzo często włoskich.

#### Uwagi szczegółowe

W rozdziale pierwszym zatytułowanym „Teoretyczne modele wyboru głowy państwa na świecie”, Autorka dokonała pewnej próby wyróżnienia modeli wyboru głowy państwa. Na początku wskazała zaproponowane w literaturze przedmiotu klasyfikacje tychże modeli. Następnie dokonała

uzasadnionego wyboru, według którego konsekwentnie prezentowała te modele na podstawie wybranych, reprezentatywnych przykładów. Zarówno dobór państw, jak również sposób opisu procedury wyboru głowy państwa został przez Autorkę dokonany prawidłowo. Uchwycone zostały cechy charakterystyczne poszczególnych rozwiązań ustrojowych, które stanowią o specyfice czy też oryginalności opisanych przykładów. Zaletą tej części rozważań jest to, że opisu instytucji Autorka dokonuje wskazując na ich historyczny rodowód, co uważam za niezwykle istotne w prezentowaniu zagranicznych rozwiązań ustrojowych. Pozwala to bowiem wyjaśnić genezę przyjętych rozwiązań konstytucyjnych a niekiedy lepiej zrozumieć również istotę omawianej instytucji. Ponadto należy podkreślić, że prezentacja rozwiązań przyjętych w omawianych państwach została okraszona także praktyką polityczną.

W tej mierze czuję jednakże pewien niedosyt. Otóż w odniesieniu do niektórych państw ta praktyka jest niezwykle aktualna, a w stosunku do innych już nie. Szczególnie brakuje mi omówienia lub choćby dostrzeżenia żywych i wciąż gorąco dyskutowanych przykładów z ostatnich wyborów w Stanach Zjednoczonych Ameryki. Doktorantka dostrzega kontrowersje systemu amerykańskiego wskazując przykład wyborów, w których G.W.Busch pokonał A.Gora, a nie wspomina o identycznym przykładzie z rywalizacji Donalda Trampa. Zresztą casus ostatnich wyborów amerykańskich mógłby dostarczyć więcej interesujących materiałów do przemyśleń dotyczących znaczenia prawyborów stanowych i konwencji partyjnych.

W związku z dokonaniem wyborem państw, które są opisane w tym rozdziale rodzi się pytanie, na które oczekiwałbym odpowiedzi od Doktorantki. Dlaczego dokonując wyboru owych modeli pominęła problematykę kolegialnych głów państw? W tytule rozdziału mowa o głowach państw a nie prezydentach, czy też inaczej nazywanych jednoosobowych urządach. Wydaje mi się, że nie ma powodu by pomijać te przypadki. Przy czym nie oczekuję

opisu wyboru Rady Państwa w byłych państwach tzw. „demokracji ludowej”, lecz raczej odniesienia się do specyficznego, ciekawego i aktualnego przypadku Republiki Bośni i Hercegowiny, w której rolę kolegiatnej głowy państwa pełni trzysobowe Prezydium Bośni i Hercegowiny. Jeżeli rezygnacja z analizy kolegiatnych głów państw była zamierzona, powody tej decyzji powinny zostać wyjaśnione we wprowadzeniu do tego rozdziału.

W pierwszym rozdziale należy też zdecydowanie więcej miejsca poświęcić kwestiom proceduralnym, które mogą mieć w praktyce wyborczej doniosłe znaczenie. Brakuje mi w tej części także omówienia zagadnienia związanego ze śmiercią lub rezygnacją jednego z kandydatów w trakcie wyborów a w szczególności po pierwszej turze. Rozwiązanie przyjęte w państwach, które doktorantka omawia są diametralnie różne a jednocześnie mogą rodzić poważne konsekwencje polityczne. Jest to tym bardziej pożądane, że te różnice dotyczą państw, które stanowią główne przykłady w ramach modelu jak Francja czy Finlandia. W przykładach państw, które są wspomniane pobieżnie także stosowane rozwiązania są rozmaite i odmienne od znanego w Polsce np. w Chorwacji lub Czarnogórze.

W tej części pracy nie uniknęła Doktorantka drobnych błędów językowych czy literowych, które wymagają poprawy przed skierowaniem części czy też całości pracy do publikacji w formie artykułów lub książkowej. Tytułem przykładu na s. 19 „który nie wydawał zgoła kandydatem idealnym” (brakuje się – K.S.), na s. 21 brakuje „w” itp. Takie drobiazgi znajdują się na s. 24, 36, 44, 58, 63. Zwracam uwagę autorki, że tego typu drobne niedociągnięcia znajdują się również w innych rozdziałach, lecz nie piszę już o tym w kolejnych fragmentach recenzji dotyczących kolejnych rozdziałów. Należy też, moim zdaniem wygładzić niektóre sformułowania albo je raczej doprecyzować. Pisze Autorka np. o skutkach przyjętych w Niemczech rozwiązań, że „to jednak wcale nie oznacza, że wybory prezydenckie nie prowadziły do obejmowania tego

urzędu przez wybitnych mężów stanu, jak Gustav Heinemann czy Richard von Weizsäcker”. Moim zdaniem, Joachim Gauck na to miano także z całą pewnością zasłużył, a jak rozumiem jego pominięcie wiąże się jedynie z faktem, że w przeciwieństwie do wymienionych był bezpartyjnym działaczem politycznym. Dostrzegam, że fragment ten kończy się odwołaniem do literatury, lecz należałoby to sformułowanie rozwinąć lub doprecyzować by czytelnik nie odniósł mylnego wrażenia co do tego kto na miano męża stanu zasługuje a kto nie. Podobną uwagę mam do tezy, że prezydent w Niemczech na skutek rozmaitych czynników w tym i trybu wyboru cieszy się wysokim autorytetem. Zasadniczo teza nie budzi zastrzeżeń jednakże sądzę, że nie umniejszy jej celności przypomnienie przypadku podania się do dymisji prezydenta Christiana Wulffa.

Mimo pewnych zastrzeżeń dotyczących tego rozdziału, oceniam go pozytywnie, a jeśli doktorantka rozwinie niektóre wątki, dopisze kilka stron dotyczących procedury postępowań wyborczych oraz wzbogaci fragmenty dotyczące praktyki politycznej uzyska, moim zdaniem bardzo ciekawy fragment nadający się do opublikowania.

Rozdział II „*Wybory prezydenckie all'italiana*” jest fragmentem pracy w zasadzie pozbawionym prawnokonstytucyjnego charakteru. Koncentruje się on na przedstawieniu praktyki politycznej wyborów prezydenckich w Republice po II wojnie światowej. Choć w pracach prawniczych tego typu analizy historyczne i politologiczne nie są powszechne, sądzę, że stanowią cenne wzbogacenie dla rozważań stricte prawniczych. Analiza praktyki stosowania instytucji prawa wyborczego ma duże znaczenie nie tylko dla politologów ale i dla prawników. Pozwala na obserwacje skutków stosowania określonych instytucji, czy też rozwiązań szczegółowych zawartych w pojedynczych przepisach prawa. Późniejsza, krytyczna analiza konsekwencji stosowania norm, daje możliwość formułowania przez naukę prawa postulatów *de lege ferenda*,

które mogą zostać wykorzystane przez prawodawcę. Jestem zwolennikiem prowadzenia interdyscyplinarnych rozważań i z tego powodu rozdział ten traktuję jako zaletę pracy a nie jej wadę. Tym bardziej, że praktyka polityczna omawianego okresu została przedstawiona interesująco i wyczerpująco, a drobne niedociągnięcia, czy pewne skróty myślowe zastosowane w opisie wydarzeń nie obniżają wartości rozdziału. Tym niemniej zalecam ich usunięcie dla potrzeb ewentualnej publikacji. Zdanie ze s. 109 rozpoczynające się od słów „Poza wyborem prezydenta w 1992 r....” z całą pewnością trzeba poprawić, gdyż wynika z niego że śmierć sędziego Falcone miała związek z XV turami głosowania w wyborach prezydenckich.

W toku omawiania przemian ustrojowych jakie miały miejsce w Włoszech na początku lat 90 autorka prezentuje pewną niekonsekwencje w dokonywanych ocenach. Z jednej strony, moim zdaniem zasadnie, Autorka wskazuje, że dzielenie najnowszej historii Włoch na okres I i II Republiki jest z punktu widzenia konstytucyjnego nieuprawnione. Wszak „zmiany z 1992 r. nie zainicjowały nowego okresu ustrojowego. Przeciwnie po roku 1992 zachowana została ciągłość systemu konstytucyjnego Republiki Włoskiej”. Z drugiej strony, kilka linijek dalej, kończy rozważania odwołaniem do poglądu z literatury, który głosi, że „zmiany (..) spowodowały (..) początek transformacji ustrojowej”. Jest to być może pewna niezamierzona niezręczność, ale może stwarzać wątpliwości jaki jest ostatecznie pogląd Autorki. Omówienie praktyki wyborczej w wyborach prezydenckich we Włoszech potwierdziło tezę sformułowaną przez Autorkę w pierwszym rozdziale, że mimo pewnych podobieństw trybów wyborczych we Włoszech i w Niemczech praktyka polityczna jest diametralnie odmienna.

W rozdziale III, „Kwestie proceduralne wyboru Prezydenta Republiki Włoskiej” przedstawiona zostały przede wszystkim zagadnienia dotyczące prawa wyborczego. Ponadto pewne ograniczone rozważania poświęcono

również pozycji ustrojowej prezydenta, jego neutralności, jak również odpowiedzialności konstytucyjnej. W tej części pracy, opis instytucji prawa wyborczego także został zilustrowany interesująco przedstawioną praktyką polityczną.

W rozdziale III Autorka nie tylko rzetelnie prezentuje procedurę wyboru głowy państwa, lecz również formułuje interesujące spostrzeżenia. Niewątpliwie za takie należy uznać uwagi na temat wpływu praktyki sprawowania urzędu przez Prezydentów Republiki na procedurę wyborów. Podejmowana przez niektórych prezydentów aktywistyczna wykładnia kompetencji prezydenckich, dążenie do realizacji „tzw. faktycznego prezydencjalizmu” należy traktować jako czynnik istotnie wpływający na trudności związane z dokonywaniem wyborów prezydentów. Podkreślanie wpływu włoskiego systemu partyjnego na praktykę wyborczą jest powtarzającym się wątkiem w prowadzonym wywodzie. To rzeczywiście jest jeden z głównych czynników sprawiających, że włoska praktyka jest tak daleka od niemieckiej.

Wartościowe są również spostrzeżenia Autorki dotyczące znaczenia konwenansu konstytucyjnego dla włoskiego prawa wyborczego na urząd prezydenta. Wyróżnione zostały przez Autorkę następujące konwenanse: brak ograniczenia w liczbie tur głosowania (s. 118); zakaz wysuwania oficjalnych kandydatur i związany z tym zakaz formułowania programów oraz prowadzenia kampanii wyborczej (s. 125); zakaz przeprowadzenia debaty (s. 125); wątpliwy konwenans „mai una donna” (nigdy kobieta) (s. 140-141); zakaz reelekcji (choć przełamany niedawno przez precedens konstytucyjny, który może doprowadzić do wypracowania nowego konwenansu); stopniowe zwiększanie realizacji zasady tajności głosowania w drodze wprowadzania nowych konwenansów, takich jak kabiny czy ostemplowane karty do głosowania. Na marginesie chciałbym zauważyć, że w pracy nie znalazłem wyjaśnienia czy wprowadzenie różnych kolorów kart do głosowania przeznaczonych do kolejnych tur

głosowania jest konwenansem czy wynika z przepisów prawa (s. 123). W pracy nie tylko dostrzeżone zostały występujące w systemie konwenanse, ale nadano została im również właściwa ranga. Autorka zwróciła również uwagę na próbę ich przełamania jak np. w przypadku prowadzenia kampanii wyborczej przez Emme Bonino (s.129).

W rozdziale tym znalazło się jeszcze kilka ważkich spostrzeżeń. Trafnie łączy Autorka tryb wyboru prezydenta i sędziów Sądu Konstytucyjnego ze sobą jako kluczowe momenty w każdej kadencji parlamentu, który weryfikuje spójność większości parlamentarnej. Podkreśla również destrukcyjny wpływ na procedurę wyboru prezydenta tzw. „wolnych strzelców”. Dużo wnosi również fragment poświęcony dymisjom prezydentów. Ich liczba jest zaskakująco wysoka (7 w stosunku do 12 pełnych kadencji) i czyni z Włoch wyjątkowe pod tym względem państwo w Europie a prawdopodobnie i na świecie. Dobrze, że ta oryginalność systemu została dostrzeżona i przybliżona, szczególnie interesująca jest praktyka „dymisji kurtuazyjnych”, także o unikatowym charakterze.

Pochwalić trzeba Autorkę również i za to, że dostrzega spory w doktrynie włoskiego prawa konstytucyjnego, aczkolwiek oczekiwałbym by nie ograniczała się do ich przedstawienia a częściej opowiadała się za jednym z poglądów, a jeśli to robi niech czyni to śmieiej. Tak więc nie jestem pewien czy uważa, że parlament obradujący na wspólnym posiedzeniu może uchwalić swój regulamin obrad czy też jak większość doktryny i jak dotąd sama legislatura opowiada się za poglądem, że obraduje na podstawie Regulaminu Izby Deputowanych. Podobnie nie zajęła doktorantka jednoznacznego stanowiska czy o trwałej przeszkodzie w sprawowaniu urzędu przez prezydenta decyduje rząd za zgodą Przewodniczącego Senatu czy Przewodniczący Izby Reprezentantów, czy Sąd Konstytucyjny czy w końcu parlament na wspólnym posiedzeniu. Samo



odwołanie się do istniejącej praktyki nie zawsze jest wystarczające, wszak zadaniem nauki prawa jest polemika, również z niewłaściwą praktyką.

W tej części praca także jest pełna interesujących informacji z zakresu praktyki politycznej. Począwszy od ciekawostki na temat zrobionego z ukrycia zdjęcia głoszącego premiera Aldo Moro (s. 119) po błyskotliwą wypowiedź sędziego Cassese „O urzędy państwowe nie powinno się zabiegać i nie należy ich odmawiać” (s. 126). Warto podkreślić, że ta warstwa pracy może prowadzić do wskazania kształtowania się kolejnych konwenansów konstytucyjnych. W świetle prezentowanych treści można uznać za taką zasadę, że na urząd Prezydenta Republiki wybierani są wyłącznie kandydaci z przeszłością polityczną a ściślej pisząc są to niemal „wyłącznie deputowani i senatorowie” (s. 141).

Mam wrażenie, że Autorce nie udało się uniknąć powtórzeń, np. rozdział II dotyczący praktyki politycznej powtarza się częściowo kilkadziesiąt stron dalej w podrozdziale 3.3.1.2 dotyczącym sylwetki kandydatów. Oczekiwałbym także kilku zdań więcej na temat poglądów włoskiej doktryny na temat deliktu konstytucyjnego, a przede wszystkim czy dostrzega ona różnice między zdradą stanu a zamachem na konstytucję.

Rozdział IV poświęcony został organowi dokonującemu wyboru prezydenta. Organowi, któremu notabene trudno przypisać jednoznaczną nazwę o czym pisze Autorka na stronie 170.

W tej części pracy także zostało wyraźnie podkreślone znaczenie zwyczaju dla procedury wyboru głowy państwa we Włoszech. W wielu miejscach pracy jest to wątek podejmowany przez Doktorantkę, nie inaczej jest i w tym rozdziale. W tej części pracy Autorka zwróciła uwagę na takie kwestie jak: kolejność głosowania w połączonych izbach: - od senatorów dożywotnich po delegatów regionów (s.170); powstrzymanie się od głosowania przewodniczących obu izb parlamentu (s. 170); wybór przez rady regionalne

reprezentanta mniejszości jako jednego z trzech delegatów regionów (s.172); rola w tej procedurze przewodniczących rad regionalnych (s. 173); uprawnienie przewodniczącego Izby Deputowanych do decydowania o ważności wyborów delegatów regionalnych; praktyka powoływania senatorów dożywotnich (s. 184). Właściwe omówienie tych zagadnień pozwala na zrozumienie istoty tego postępowania, które nie byłoby tak celnie opisane wyłącznie na podstawie przepisów, bez odwołania się do konwenansów. Doskonałym przykładem na to jak praktyka polityczna stale wpływa na, wydawało się utrwalone, poglądy doktryny w stosunku do zwyczaju konstytucyjnego stanowi problem posiadania biernego prawa wyborczego w trybie wyboru delegatów reprezentujących rady regionalne. Wybory z 2013 r. na nowo otworzyły kwestię do dyskusji: czy delegat musi być członkiem rady regionalnej czy też nie? Szkoda, że omawiając to zagadnienie Autorka nie zdecydowała się na wyrażenie stanowcze własnego poglądu w tej sprawie (s.175).

W ogóle fragment rozdziału poświęcony delegatom regionalnym uważam, za szczególnie ciekawy w tej części. Doktorantka zasygnalizowała brak jednolitych podstaw prawnych będących podstawą dokonywania wyboru delegatów oraz występujące różnicowanie przepisów w poszczególnych regionach. Może warto by poświęcić tej kwestii nawet więcej uwagi. Tym bardziej, że Autorka właściwie ocenia wpływ delegatów regionalnych na wyniki wyborów. Wywody na s. 178 – 179, wykazujące przyczyny nikłego wpływu regionów na wyniki wyborów uważam za znaczące. Z pozoru można by uznać, że tryb wyboru prezydenta we Włoszech stanowi rodzaj kompromisu między ideą unitaryzmu państwowego a koncepcją decentralizacji a raczej regionalizacji, mocno osadzonej w tradycji historyczno-politycznej Półwyspu Apenińskiego. Autorka dowodzi przekonująco, że tak jednak nie jest i podaje na to następujące argumenty: mała liczebność delegatów; brak reprezentatywności delegatów nie pochodzących z bezpośrednich wyborów; wpływ partii

politycznych na ich wybór; forma procedury wyborczej i na koniec, późno osiągnięty stan rzeczywistej regionalizacji. Ten ostatni argument, moim zdaniem, ma najmniejsze znaczenie.

Za drobne potknięcia w rozdziale uważam, pojawiające się czasem niezręczności niektórych zdań. Zdanie „Trwająca na świecie zimna wojna, a w raz z nią dotarcie do Włoch propagandy antykomunistycznej...” uważam za nieszczęśliwe gdyż agitację polityczną o nastawieniu antykomunistycznym nie określił bym mianem propagandy. Rozważyłbym także czy podrozdział „Wybrane propozycje zmian składu kolegium elektorskiego” nie powinien znaleźć się w kolejnym rozdziale poświęconym w przeważającym stopniu projektom reformy wyborów głowy państwa we Włoszech.

Rozdział V „W poszukiwaniu optymalnej formuły wyborczej Prezydenta Republiki Włoskiej” w przeważającym stopniu służy odmalowaniu dyskusji jaka toczona jest we Włoszech na ten temat niemal od początku lat 70 XX wieku. Jakkolwiek uważam, ten rozdział za poznawczo ciekawy i potrzebny w pracy to jest on jednocześnie, dla mnie jako recenzenta najmniej wdzięcznym do oceny. Mowa w nim bowiem o propozycjach, które są postrzegane, (na tym etapie tworzenia, czyli projektów politycznych), przede wszystkim z punktu widzenia politologicznego a nie konstytucyjnoprawnego. Z tego punktu widzenia najbardziej prawniczy charakter ma podrozdział, w którym Autorka dokonuje porównania włoskiego system wyborczego z innymi systemami pośredniego wyboru głowy państwa występującymi w Europie.

W „Podsumowaniu” wieńczącym pracę autorka dokonuje pewnego zaakcentowania głównych tez rozprawy. Jako, że poszczególne rozdziały także kończyły się podsumowaniami, zakończenie należy traktować jako esencję poglądów Autorki na podjęty temat badawczy. Prezentowane w tym miejscu poglądy Doktorantki są konsekwencją wcześniejszych rozważań, można się z nimi zgodzić lub nie, lecz uważam, że są one uprawnione w kontekście

wcześniejszych rozważań prezentowanych w poszczególnych rozdziałach pracy. Trudno nie zgodzić się bowiem z poglądem, że procedura wyboru prezydenta jest „trudna i bardziej wymagająca od podobnych procedur stosowanych w innych państwach” (s. 222). Zaskakująca dla mnie, choć w świetle pracy dopuszczalna, jest teza Autorki, że Włochy stanęły u progu systemu semiprezydenckiego. Czy tak będzie przekonamy się w przyszłości, na dzisiaj to pogląd nieweryfikowalny.

### Podsumowanie

Recenzowana praca dowodzi, że instytucja prezydenta jest wciąż ciekawym i aktualnym tematem badawczym, a długotrwałość obowiązywania przepisów nie oznacza, że ich analiza nie może przynieść nowych ciekawych spostrzeżeń. Autorka wykazała w pracy umiejętność posługiwania się różnymi metodami badawczymi, wiedzę na temat analizowanego prawa jak i praktyki ustrojowej. Szczególnie chciałbym podkreślić, że Pani Katarzyna Jachimowicz wykazała umiejętność dostrzeżenia znaczenia wypracowanych przez lata konwenansów konstytucyjnych i poświęciła temu zagadnieniu należyłą uwagę. Wiąże się z tym także korzyść z szerokiego prezentowania w pracy praktyki politycznej. Daje to bowiem możliwość wskazywania na przyczyny powstawania precedensów konstytucyjnych jak np. związanych z tajnością głosowania, które z czasem przekształcają się w konwenans, a jednocześnie analiza praktyki pozwala dostrzec momenty historyczne, w których wypracowane zwyczaje zostają przełamane przez inne precedensowe rozstrzygnięcia, jak choćby w przypadku ponownego wyboru prezydenta Giorgio Napolitano. Zdaję sobie sprawę z trudności związanych z zachowaniem proporcji między analizami prawno-ustrojowymi a praktyką polityczną, moim zdaniem udało się Autorce zachować właściwy balans między tymi dwoma obszarami. Dzięki temu udało się jej wskazać na różnice w praktyce politycznej

okresu tzw. I i II Republiki mimo obowiązywania w obu okresach tych samych podstaw prawnych.

Pani magister Katarzyna Jachimowicz wykazała się w swojej dysertacji wiedzą, umiejętnościami formułowania wniosków, dokonywania analizy aktów normatywnych, samodzielnością w formułowaniu sądów. Praca jest poprawna językowo, napisana klarownym, zrozumiałym językiem, co recenzent traktuje jako istotną zaletę.

Stwierdzam, że dysertacja *Model i praktyka wyboru Prezydenta Republiki Włoskiej* spełnia ustawowe kryteria stawiane pracom doktorskim i dlatego wnioskuję o dopuszczenie magister Katarzyny Jachimowicz do dalszych etapów postępowania.



Dr hab. Konrad Składowski, prof. UŁ

